

Questionariusz

1006 7

1. Dane osobiste / imię i nazwisko / stopień, wiek, zawód /
i stan cywilny

odp. M. Olsztyn. Adamśka Karimiera, lat 18 urodz. panna
8066

2. Data i okoliczności aresztowania
odp. 10 lutego 1940 r. z osady Benerowice, woj. Nowogródek
Kuwieriono mi z matką, dwiema siostrami i dwoma
braćmi młodszymi ode mnie, jako rodzinę osadniczą
ojciec natomiast był aresztowany we wrześniu 1939 r.
po przyjsciu bolszewików i wywieziony do Kosji
m. Ostarzka, o którym do dziś żadnej wiadomości
nie mamy.

3. Nazwa obozu / nazwanie - miejscowość przymusowych rob.
odp. Byliśmy w posiadku № 44 w Hologodskiej stacji
stacja Nowyga. Przymusowe roboty były w lesie
i na sptandzi. Praca obowiązywała pora wszy
od lat 13 do 20. Usprawiedliwiony był tylko ten,
kto się potroił i jwi nie mógł się podnieść, lub
kto miał wysoką temperaturę, wówczas otrzymat
sprawke. Poratym wszy bez wyjtku musieli brać
tzw. kieliszy, piły i spieszyć na prac, aby się nie spóźnić
nawet 15 minut, gdyż inaczej czekał go sąd,
Va wiczeretm nie otrzymat chleba

4. Opis obozu, nazwania i t.p. (teren budynku, nazwa,
warunki mieszkaniowe,
odp. My byliśmy na posiadku odlegi. od m. 25 km
na okoto był las i ogromne znaczący, gdzie w lesie
nie można było nigdzie dostać. Tożer, jeśli nie
zdążyli... zrobić zapem produktów w zimie, to w lesie
ludzie puchli z głodu. Żyli przeważnie jagodami
i grzybami w lesie. W zimie natomiast były trudne
warunki utrzymania rodziny, jeśli był tylko jeden
pracujący a musieli wyżyć 6-7 osób dzieci.
Najwięcej w nas przeważnie ucierpiali osadnicy, gdyż
byli bez mężczyzn.
Mieszkałismy w barakach, które w tasmorgemie
budowalismy, mieszkato nas okoto 2000 w 1 baraku
za mieszkaniem musieliśmy płacić od m³
a za kłozety od osoby w rodzinie.

2
5. życie do tego uniemożliwiły nam pluskawy i tanakawy skład jenców, wierzniów, zastawców (narodowości, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wrażliwe słowunki. 8066

odp. Zastawców było ponad 500 osób, byli przeważnie osadnicy, lesnicy i gajowi. Słowunki wrażliwe byli dobre z wyjątkiem tych osób, którzy donosili N. K. W. D. najmniejsze przewinienia takim "donosicielem" był krawczyk Jan z osady Puriniewier, pbert. Turce, pow. Stolpce, był on osadnikiem, przez cały czas z rodziną. On właśnie na zebraniach wygłaszał mowy przeciw Polsce i rządowi, przymuszał nas kacie w robocie a wiceczeniem zdawał sprawozdanie komendantowi. Drugim takim był Filipowicz Leon, kawaler lat 25 - gajowy który zmuszał młodzież do różnych organizacji komunistycznych i różne inne sprawozdanie zdawał komendantowi. Obecnych czasach jest w wojsku polskim w Kamercinie.

Było także takich więcej, lecz dokładniej o nich nie wiem i nie mam pewności czy tak

6. Życie w obozie i w wierzniach (prebieg przeciwnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne)

odp. Życie w obozie było ciężkie i męczące. Ciężko było słyszeć szlochanie matki, która rozpierała nas, że nie ma nas czym nakarmić, lecz stale nas pocieszała że Juri nie otuzo jak być. Mak mogła postarać się, aby nas wyżywić i sprzedała ostatnią posill i ubranie, lub zamieniła na kartofle i cebulę, 130 z zarobionych pięćdziesiąt nie wystaweryto nawet na wpełnienie tych 600 gramów chleba, które przesłali, wszystko było po "kartkach" u nas w rodzinie pracowało nas troje, gdzie przy wyptacie miesięcznej nie otrzymaliśmy nigdy 100 rubli i z tego musicimy utrzymać

cała rodzina. Matka natomiast nie mogła stać
 pracować, ponieważ ciągle zapadała na chorobę
 sercową. Normy natomiast zadnie z nas nie
 wypełniła, gdyż nie miałyśmy siły do tego. Przy
 takiej robocie jak na wórze, przy robieniu
 drewna, przy spuszczeniu drewn, paleniu gązpi
 i na spawie. I tak niektórzy mścycyini podawali
 wykonac, to podwyższono im 200 gramów chleba
 i 1 porcję zatknię / wprost czyste zabarwionej wody
 zupy. A na zewnątrz dostali pochwate i w
 pierwszej kolejce mieli dostęp do sklepu po ubranie
 lub ciurki, jak przywieźli. Niepracyjący pod
 żadnym względem nie otrzymywali nic oprócz
 100 gr. chleba a w kuchni ani w sklepie nic.

Z ubraniami było jednak trudno większość
 ludności, robiono sobie tapcie z kory lipowej
 a spodnie i spodnice szyni sobie z wolności, lub
 z opakowanymi paczkami, które przytali z polski
 życie koleżeńskie na ogół było bardzo dobre
 + wolność. chwile... staraliśmy się spędzić
 razem, lub w lecie urządzaliśmy w lesie
 nabożeństwo majowe.

7. Słobianki władz N.K.W.D. do Polaków / sposób
 badania, tortury, kary propagandy, komunistycznej
 i informacja o Polsce.

odp. Władze odnosiły się do nas bardzo srogo nie wolno
 nam było się zbierać razem, ani modlić się,
 kryje i obrzuci zrucano nam ze ścian.
 Milicjanci przestęgal nas na każdym kroku
 za przewinienia i "prognozy" sądzili, lub
 wysadzali do "chatodnej" oprócz kawałka
 chleba i 1/2 l. zupy na dzień nie dawali nic.
 Gdy przyjeżdżali N.K.W.D. to brali na badania
 przeważnie młodzieź. No Polsce mówili,
 że "więcej jui nie będziemy oglądać tak jak
 swego kucha i wolność Polska nigdy się nie wróci
 tak jak woda, w nocy nigdy się nie wróci
 na przeciw. że nigdy jui złąd nie wyjedziemy

take jak ukraincy, którzy siedzą już po 10 lat"
za to że ojciec aresztował mego 10 letniego brata
i matkę za to że napisali na tablicy w szkole
"że w Rosji niema jedzenia, i niedługo pojedziemy
do Polski" z powodu choroby matki została
A po niedługim czasie wszyscy z wyjątkiem jedynego
chorwej rodziny, wyjechaliśmy z posiołki

8068

9. Czy jaka była łączność z rodziną.
odp. Na ogół korespondencja była dość dobra, my
natomiast korespond. nie mieliśmy żadnej,
gdy ojciec o nas żadnej wiadomości a dalsze
rodzeństwo znajduje się w Krakowie, z kąd
nie miałymy żadnej łączności.

10. Kiedy została zwolniona i w jaki sposób
dostała się do domu.
odp. Zwolnieni zostaliśmy dn. 1 września 1940 r.
i niedługo potem z trudnością wystaraliśmy
się wspólnie o wagony i z ciężkimi trudnościami
dostaliśmy się do placówki polskiej i dalej
już jechaliśmy pod opieką władz polskich
które uratowało życie nam wszystkim.

Przez cały czas całym transportem jechaliśmy razem
poczym coś władze sowieckie rozdzieliły nas na potowe
jedna potowa pojechała w inną stronę a druga w inną
i w końcu ta druga potowa do dziś została w Rosji
i nie wiemy nic o nich. A my pojechałyśmy
na północ i tam wstąpiliśmy do oborn junaerele
a matka pracowała przy sztabie.

8. Pomoc lekarska szpitalna, śmiertelność/wym. narw. my
lekarzem był żyd - Polak i rosyjanka, chorzych leczył
tylko "termometrem" i aspiryną, i tej rasem zabrał
inny lekarz nie było. Potem Polacy wybudowali
szpital i barak, który był cały zapchany. Chorzy
gdzie panowała ogromna epidemia, tyfem brzuchym
i czerwonki. zmarło na posiołki ponad 300 osób
a w drodze i na północy. ~~po~~ Wieksta potowa
Arwaninie kobiety dzieci no i mężczyźni
ponad 100 osób.